

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Łączności
z Polakami
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
KSZTAŁCENIA POLAKÓW MIESZKAJĄCYCH
ZA GRANICĄ
(NR 6)
z dnia 7 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą – podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą (nr 6)

7 stycznia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Kingi Gajewskiej (KO)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat języka polskiego w systemach edukacyjnych innych krajów – doświadczenia i wyzwania.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Anna Sochańska** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Magda Witan** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Rafał Siemianowski** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Marcin Górski** zastępca dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, **Liliana Barejko-Knops** przewodnicząca Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech, **Małgorzata Bugaj-Martynowska** prezes Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii „Edukator” wraz ze współpracownikiem, **Karolina Eckardt** przedstawicielka Fundacji Stichting Kreda, **Tadeusz Adam Pilat** wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata, **Wojciech Sieradzian** członek zarządu Fundacji Our Future Foundation, **Magdalena Telus** przedstawicielka Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego KoKoPol oraz **Halina Bieda** senator RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Krzymowska** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dzień dobry wszystkim. Witam serdecznie w roku 2026. Wydaje się, że to jest pierwsze posiedzenie Komisji, a na pewno naszej podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą. Witam państwa posłów i witam zaproszonych gości.

Pozwolę sobie przedstawić gości, którzy dzisiaj są z nami i będą powoli jeszcze dochodzili. Witam panią Annę Sochańską, dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam pana Andrzeja Kindziuka, kierownika Referatu Polonii i Polaków za Granicą, również z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam również panią Magdę Witan, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, pana Rafała Siemianowskiego, dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG). Serdecznie witamy pana Marcina Górskiego, zastępcę dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, i również miło nam przywitać pana Wojciecha Sieradziana, członka Zarządu Fundacji Our Future Foundation. Mamy także dzisiaj wielu gości zdalnie. I niezwykle miło nam gościć szanownego pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcimy kwestii o znaczeniu zarówno strategicznym, jak i bardzo osobistym dla milionów Polaków, naszych rodaków żyjących poza granicami kraju, którzy mają różne możliwości nauki, kształcenia języka polskiego. Jako państwo polskie oferujemy zarówno kształcenie języka przy ambasadach – tutaj zajmuje się tym ORPEG – jak również mamy szkoły społeczne, które wspierają różne organizacje, ale przede wszystkim Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Istnieje również możliwość nauki języka polskiego w ramach systemów edukacyjnych w krajach zamieszkania naszych rodaków i stąd temat dzisiejszej podkomisji.

Punktem dziennym porządku obrad będzie rozpatrzenie informacji na temat języka polskiego w systemach edukacyjnych innych krajów – doświadczenia i wyzwania. Temat tego posiedzenia był inspirowany wieloma spotkaniami, a szczególnie ostatnim, konferencją organizowaną przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego, gdzie spotkaliśmy wielu nauczycieli, dyrektorów i osoby zaangażowane w rozwój języka polskiego, które poruszyły temat różnych trudności, wyzwań, ale także niezwykłych sukcesów, jakie mają nasi Polacy w realizowaniu tej strategii za granicą. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

W takim razie stwierdzam, że porządek został przyjęty i przechodzimy do realizacji.

Bardzo prosilibym pana ministra o przedstawienie informacji na temat zaprezentowanej kwestii. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, bardzo się cieszę, że państwo uznali ten temat za istotny i będziemy o tym dzisiaj rozmawiać, dlatego że jest to temat, który praktycznie nie istnieje w debacie publicznej, a dotyka szerokich rzesz polskich obywateli i ludzi pochodzenia polskiego, których, ocenia się, mamy na świecie poza Polską około 20 mln – czyli to nie jest mała liczba – z czego około 10 mln żyje w samych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nauczanie języka polskiego jest podstawą. Mieliśmy nie tak dawno, parę miesięcy temu, spotkanie Instytutu im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego poświęcone tematowi nauczania języka polskiego na świecie. To było bardzo interesujące. Brało w tym udział ze 400 osób, bardzo duża grupa była, bo jest to temat ważny.

Pani przewodnicząca poruszyła już ten punkt, który mówi o rozmaitych typach edukacji, uczenia języka polskiego za granicą, ale ja nie będę tego omawiał. Natomiast najistotniejszy jest ten czwarty element czy czwarty filar, który jest podstawą rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą, która została wypracowana już w kwietniu ubiegłego roku. Otóż my uważamy, że język polski jest podstawą tożsamości, w związku z tym przykładamy do tego wielką wagę, żeby umożliwić jak największej liczbie osób, które się do polskości poczuwają, żeby ten język znały i żeby kolejne pokolenia go znały. Mamy dużo przykładów Polaków mieszkających za granicą – Polonii – którzy mieszkają już od kilku pokoleń i niestety znajomość naszego języka w niektórych wypadkach nie istnieje, mimo że poczuwają się do wspólnoty narodowej. Ale ten język bardzo pomaga.

Otóż jedną z podstaw, i to zasadniczy temat dzisiejszego posiedzenia podkomisji, jest kwestia systemu nauczania języka polskiego w krajach, gdzie Polacy mieszkają w ramach systemów szkolenia tych państw. Jest to zwykle nauczanie języka polskiego jako języka obcego. Naszym zdaniem jest to przyszłość. Dlaczego? Dlatego, że daje to możliwości wprowadzenia języka polskiego do normalnych szkół powszechnych w rozmaitych państwach i traktowania języka polskiego tak, jak w wielu państwach traktuje się język francuski, niemiecki, hiszpański, angielski czy inne.

Oczywiście są szczególne przypadki, to jest na przykład Litwa, o tym może za chwilę. To jest oczywiście Ukraina, trochę Czechy. Inna sytuacja jest w Niemczech, dużo trudniejsza, ponieważ tam nie ma scentralizowanego systemu edukacji i każdy land robi własną politykę, co powoduje bardzo nierównomierną możliwość dostępu do nauki języka polskiego. Oczywiście w krajach, gdzie mieszka dużo Polaków, jest już możliwość nauczania się języka polskiego jako języka obcego, co powoduje to, że można z niego na przykład zdawać miejscowy odpowiednik matury i daje to normalne szanse. Tak na przykład jest w Wielkiej Brytanii, nie wszędzie w Wielkiej Brytanii.

Anegdotycznie mogę opowiedzieć, że moja córka zdała maturę w szkole angielskiej z polskiego. Ma stopień na maturze z polskiego i idzie na studia na podstawie m.in. jednego ze stopni wymaganych, to jest z polskiego. I o to właśnie nam chodzi, żeby dzieci mogły się uczyć języka polskiego, aby mogły się potem tym legitymować, jak starają się dostać na studia albo jak chcą przyjechać do Polski, to poświadczają, że mają znajomość języka polskiego i nie muszą mieć dodatkowych egzaminów, szkoleń itd.

Wysoka podkomisja, jak się orientuje, dostała materiały na ten temat. Ja mogę pokrótce powiedzieć, jak wygląda sytuacja w rozmaitych państwach. Język polski jako język obcy jest uczony na przykład w Australii, można tam z niego zdawać maturę A-Level czy odpowiednik. Jest to finansowane z budżetu państwa i to nauczanie jest w ramach nauczania szkolnego, czyli nie jest to dodatkowe. To nie są te szkoły sobotnio-niedzielne czy tam śródkowe.

W Czechach mamy publiczne placówki, głównie na Zaolziu, nauczające w języku polskim, które również kończy się egzaminem maturalnym. Tam jest tych szkół dużo, bo są 32 przedszkola, 24 szkoły podstawowe, jedno gimnazjum i jedna średnia szkoła handlowa z polskim jako językiem nauczania.

We Francji nauczanie polskiego w tej chwili jest prowadzone tylko w czterech szkołach podstawowych oraz średnich – w Lyonie, Paryżu, Saint-Germain-en-Laye, Strasburgu – i również jest możliwe zdanie matury z języka polskiego, historii Polski i geografii Polski.

W Irlandii są zajęcia z polskiego w publicznych szkołach średnich i można również zdawać maturę na poziomie podstawowym albo rozszerzonym. W tej chwili tam działają 24 szkoły z językiem polskim.

W Kazachstanie, który jest miejscem, gdzie mieszka stara Polonia, wysiedlona przez Sowie­tów w czasie II wojny światowej, mamy jedno gimnazjum w Ałmaty, w którym język polski jest traktowany jako język obcy, i nietypowo 30 uczniów, którzy chodzą do tej szkoły w Ałmaty, w większości nie ma pochodzenia polskiego. Uczą się polskiego jako języka zupełnie obcego, ale w klasie ostatniej ocena z tych zajęć jest wpisywana jako z przedmiotu obowiązkowego, co podwyższa status naszego języka.

Litwa to jest problem bardziej skomplikowany. Szkolnictwo polskie zostało zlikwidowane przez okupujących Litwę Sowie­tów w 1949 r. W 1954 r. zostało częściowo odtworzone i wtedy się uczyło kilkanaście tysięcy osób. W tej chwili, po 1991 r., po odzyskaniu niepodległości przez Litwę, odtworzono możliwość tworzenia dodatkowych klas polskich kosztem części klas rosyjskich. Niestety liczba szkół polskich w XXI w. znacząco się zmniejszyła. Ostatnio mieliśmy zamknięcie dwóch polskich szkół. Jest to przedmiotem naszej troski i starań w rozmowach z partnerami litewskimi. Tych szkół w tej chwili jest około 60 i uczy się w nich około 10,5 tys. uczniów, ale trend nie jest koniecznie pozytywny. Natomiast pozytywne jest to, że rośnie liczba przedszkoli polskich, w tym przede wszystkim w Wilnie.

Na Łotwie była sytuacja podobna, zlikwidowano w 1949 r. polskie szkoły. W 1992 r. dzięki staraniom naszej ambasady w Rydze odtworzono sześć polskich szkół państwowych. Obecnie zostały trzy: w Rydze, Dyneburgu i Rēzekne czyli Rzeżycy. Od 1992 r. konsekwentnie corocznie na Łotwę są kierowane nauczycielki z ORPEG, którym pensje płaci ministerstwo edukacji Łotwy. Czyli tutaj istnieje współpraca.

W Niemczech sytuacja jest bardzo skomplikowana, bo na 16 landów w 10 istnieje możliwość nauki języka polskiego, a w sześciu nie ma takiej możliwości. O tym decydują landy i zwykle traktują język polski jako tzw. język kraju pochodzenia albo jako język obcy. Zakres nauczania zależy również od landu. Kwestia nauczania języka polskiego, w tym rozszerzenia sieci szkół publicznych zapewniających możliwość nauki języka polskiego, będzie w pierwszej połowie tego roku przedmiotem obrad polsko-niemieckiego okrągłego stołu. Nauczanie polskiego od lat jest przedmiotem, tematem rozmów międzyrządowych. Problemem jest to, że rząd mówi, że to nie jest kwestia rządu, tylko landów, i to stanowi utrudnienie. W okrągłym stole będą brali udział nie tylko przedstawiciele dwóch rządów, ale również środowisk polonijnych, licznych środowisk polonijnych w Niemczech.

Na Ukrainie w tej chwili istnieje pięć szkół publicznych z nauczaniem w języku polskim, dwa gimnazja, w Gródku Podolskim i w Strzelczyskach, liceum w Mościskach i dwa licea we Lwowie. Istnieje jak zwykle problem z tzw. reformami sposobu nauczania, bo każda reforma prowadzi do tego, żeby starać się likwidować mniejsze szkoły. Taka jest rzeczywistość. Projekty reformy na Ukrainie polegają na tym, żeby klasy musiały mieć odpowiednią liczbę uczniów, na poziomie liceum oni oczekują 27–30 osób w klasie i potrzebne są dwie klasy, żeby utrzymać liceum. To może być trudne dla nas. Dlatego takie licea byłyby przekształcane w gimnazja, czyli obniża się ich status i prestiż. W tej chwili MSZ i Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzą rozmowy, żeby temu zapobiec. Chcemy podpisać ewentualnie polsko-ukraińską umowę dwustronną, która umożliwi w dalszym ciągu funkcjonowanie naszych szkół.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie najwięcej Polaków, jest nauka polskiego w niektórych szkołach amerykańskich. W Nowym Jorku są dwie dwujęzyczne szkoły. Powodzenie zależy tam od zaangażowania lokalnej Polonii w te sprawy, bo im bardziej się angażują, tym jest większa szansa. Oczywiście można się uczyć języka polskiego również w Chicago, w którym są dwie szkoły publiczne, które używają polskiego jako języka obcego, i jedna szkoła dwujęzyczna polsko-angielska.

W Wielkiej Brytanii pracujemy w tej chwili nad Memorandum of Understanding, po to żeby zacząć uczyć języka polskiego powszechnie w szkołach Anglii i Walii. Szkocja i Irlandia Północna mają inny status, żeby uczyć języka polskiego jako języka obcego w normalnych szkołach. To tak w największym zarysie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Również chciałam przywitać panią senator Halinę Biedę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Dziękuję, panie ministrze. Ja już mam kilka pytań, ale pozwolimy ministerstwu edukacji zabrać głos.

Proszę panią Magdę Witan, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Magda Witan:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, pan minister tak kompleksowo przedstawił informację, że ja nie chcę się powtarzać. Natomiast może tak tylko uzupełniającą warto wspomnieć, że te szkoły w systemach edukacji państw są prowadzone w oparciu o przepisy danego państwa w zakresie realizacji programów nauczania czy wyposażenia w podręczniki, finansowania czy zatrudnienia nauczycieli. Niestety często to jest też pewnego rodzaju wyzwanie, gdyż strona polska nie ma formalnych możliwości ingerowania w ten system.

Warto też przypomnieć, że w ramach Unii Europejskiej funkcjonuje dyrektywa Rady Wspólnot Europejskich w sprawie kształcenia dzieci pracowników migrujących. Dzięki czemu w ramach państw członkowskich łatwiej jest organizować zajęcia dotyczące języka ojczystego oraz kultury kraju pochodzenia dla dzieci migrujących. Przykładowo w Polsce jest też takie rozwiązanie, które jest dedykowane dla wszystkich dzieci cudzoziemskich, które są w polskim systemie oświaty.

To już zostało wspomniane, rzeczywiście zadania z zakresu wsparcia edukacji polonijnej realizuje zarówno Ministerstwo Edukacji Narodowej wraz z jednostkami tu podległymi i nadzorowanymi, czyli Instytutem Rozwoju Języka Polskiego, ale także Ośrodkiem Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Myślę, że działalność obu tych instytucji jest państwu znana, więc też pozwolę sobie pominąć wyszczególnienie, kto za co odpowiada.

Co jest warte na pewno też wspomnienia, to jest to, że w ramach dokumentu, właściwie w ramach planu implementacyjnego do dokumentu „Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo”, czyli strategia migracyjna Polski. Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z MSZ dokona właśnie w obecnym roku, 2026, analizy systemu nauczania języka polskiego za granicą. Chcemy zaktualizować naszą wiedzę, mieć najbardziej aktualne dane w zakresie każdego państwa na świecie, gdzie takie nauczanie się odbywa we wszystkich formach, zarówno w systemie, jak i szkoły polonijne czy nawet nasze ORPEG, o których co prawda wiemy. Natomiast dokument będzie kompleksowy i planujemy, żeby do końca roku sfinalizować taką naszą analizę. Dzięki temu będziemy mogli jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby i wyzwania, przed jakimi stoi nauczanie języka polskiego w poszczególnych państwach.

O memorandum w zakresie wprowadzania języka polskiego w Wielkiej Brytanii pan minister już wspomniał.

Ostatnią rzeczą, o której chciałabym poinformować, to jest to, że minister edukacji w ramach konsultacji międzyrządowych zaproponował zmianę w ustawie o języku polskim. Zaproponowaliśmy, aby absolwenci szkół systemowych, którzy w ramach nauczania mają przedmiot język polski, zdają przedmiot język polski na maturze, mogli z automatu otrzymać certyfikat potwierdzający znajomość języka polskiego na poziomie nie niższym niż B2, dzięki czemu bez problemu będą mogli rozpocząć edukację tutaj w polskim systemie szkolnictwa wyższego.

W grudniu, 15 grudnia 2025 r., minister edukacji pani Barbara Nowacka odbyła wizytę w Berlinie. Spotkała się tam z panią minister Prien z Federalnego Ministerstwa ds. Edukacji, Rodziny, Osób Starszych, Kobiet i Młodzieży. Oczywiście jednym z głównych tematów tej wizyty było nauczanie języka polskiego w Niemczech i jak to też wygląda w poszczególnych landach. Pani minister Prien zapowiedziała rozważenie opracowania przez stałą konferencję landowych ministrów edukacji i kultury właśnie takiej kompleksowej informacji na temat zapotrzebowania i sytuacji z nauczaniem języka polskiego w poszczególnych państwach związkowych. Jest również gotowość, żeby strona niemiecka odbyła wizytę w Polsce. Czyli liczymy na to, że będziemy kontynuować ten dialog w celu zwiększenia po prostu ilości szkół, w których jest nauczany język polski w Niemczech.

Z perspektywy MEN takie wyzwania, jeżeli chodzi o nauczanie w systemach edukacji poszczególnych państw, to jest, po pierwsze, zwiększenie liczby szkół, które oferowałyby takie nauczanie. Druga kwestia to jest po prostu zachęcenie absolwentów tych szkół do tego, żeby przyjechali do Polski na studia, żeby nadal podtrzymywali kontakt z naszą ojczyzną, z macierzą.

Co prawda w materiale nie była wspomniana Holandia, ale widzę, że mamy przedstawicieli obecnych z nami online. Właśnie na konferencji organizowanej niedawno przez Instytut Kolbego Polonia z Holandii nawiązała kontakt z ministerstwem. Po otrzymaniu materiałów, tak jak się umawialiśmy, też będziemy kontynuować, a właściwie trochę rozpoczynać i kontynuować rozmowy na temat wprowadzenia nauczania języka polskiego w Holandii, we współpracy z paniami, które się do nas zgłosiły, za co bardzo dziękuję. Także to też jest kolejny obszar, który będziemy zgłębiać, i liczymy na to, że w Holandii również systemowo rozwiążemy kwestię nauczania języka polskiego w szkołach systemowych. Bardzo dziękuję i jestem gotowa do udzielenia odpowiedzi na pytania.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Nie ukrywam, że faktycznie Polonia z Holandii była inspiracją do dzisiejszego spotkania.

Jeżeli państwo pozwolicie, już mamy kilka pytań, a później przejdziemy też do pytań i wniosków od naszych gości, którzy są zdalnie.

Pan minister powiedział, że taka forma edukacji jest jakoby przyszłością? Czy my jako rząd, czy my jako Polska, oprócz rozmów z rządem niemieckim, z którym są problemy, czy kontynuujemy, rozmawiamy w jakikolwiek sposób, żeby takiej formuły nauki języka polskiego było więcej? Czy mamy to, co pan minister przedstawił – szkoły, które dzisiaj mają taką ofertę? To są wszystkie szkoły na świecie, które mamy zinwentaryzowane? Czy ambasady prowadzą taki spis szkół, które mają możliwość nauki języka polskiego? Chciałam dopytać również o niemiecki podręcznik, polsko-niemiecki podręcznik, tworzony przez polskich i niemieckich historyków, czyli „Europa. Nasza historia”, już nie pamiętam dokładnie nazwy, „Europa – Unsere Geschichte”. Czy on jest wybierany w takich szkołach jako przykładowy podręcznik do nauki historii?

Chciałam również, zainspirowana właśnie Holandią, zapytać, czy istnieje jakakolwiek formuła uhonorowania osób nie-Polaków, ale dyrektorów szkół, nauczycieli, którzy są zaangażowani w proces tworzenia takich oddziałów klasowych bądź w ogóle możliwości nauki języka polskiego w innych krajach? Jakież listy z podziękowaniami. Czy ministerstwo, czy ambasady prowadzą takie uhonorowania?

Jeszcze pytania od pani poseł Wandy Nowickiej.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w zasadzie mam dwa pytania. Jedno – chciałabym się dowiedzieć, czy z tej informacji od pana ministra, że kierunkiem rozwoju języka polskiego ma być wprowadzanie czy wprowadzenie też języka polskiego jako języka obcego... Czy to oznacza, że języka polskiego w szkołach właśnie w innych krajach będą się mogli uczyć również cudzoziemcy? Ponieważ to oczywiście oznacza, że inaczej się uczy dzieci, które mają już jakąś podstawę języka polskiego, niż osoby z innych szkół, z kraju, gdzie zaczynają od początku, to jest zupełnie inna metodyka itd. Z drugiej strony, to bardzo oczywiście rozszerzałoby znajomość języka polskiego. Oczywiście kierunek taki jest na pewno bardzo interesujący i zasadny. Tylko się tak zastanawiam, czy traktowanie języka polskiego przez dzieci polskie jako języka obcego w jakiś sposób nie osłabi znajomości języka? Jednak wiadomo, językowi obcemu troszkę przypisuje się w mniejszym stopniu, może nie mniejszą wagę, ale po prostu mniej czasu się poświęca.

Tu będę ciekawa odpowiedzi, bo pytam też o to jako przewodnicząca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, gdzie my cały czas się też właściwie borykamy z kwestią nauczania języków mniejszościowych w polskich szkołach. Na przykład mamy taką zasadę, która, moim zdaniem przynajmniej, jest niesłuszna, że na przykład nie ma zgody, że jeżeli jakieś dziecko chciałoby się uczyć kaszubskiego w Polsce... Były takie przypadki, że jakieś dziecko mieszkające tutaj, które nie ma pochodzenia kaszubskiego, a nawet jest cudzoziemcem, chce się uczyć w szkole języka kaszubskiego. Akurat to był ktoś z rodziny niemieckiej mieszkającej w Polsce, ale chciał się uczyć kaszubskiego. To nie było takiej zgody, dlatego że pieniądze przeznaczone... Rozumiem, że tu są kwestie finansowe, być może jeszcze jakieś. Widzę, że pani z ministerstwa

edukacji zna temat, więc będę wdzięczna, żeby to tak doprecyzować, jak to miałyby wyglądać z naszego punktu widzenia, żeby niczego nie tracić, a na tym zyskiwać.

Druga kwestia, którą chciałam poruszyć, to nasze programy edukacyjne. Bardzo dobrze, że one są i że jest to wysoki priorytet naszego państwa. Natomiast czy one są jednak jakoś obudowane motywacyjnymi programami stypendialnymi? Wiemy, że tak naprawdę – mówię to jako przewodnicząca Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych i to też się mówi – te mniejszości skarżą się na to, że coraz mniej ich dzieci chce się uczyć w tych szkołach. Już dojście do matury na przykład z języka białoruskiego to jest coś, czego wiele dzieci nie chce przechodzić, a jak się na to zdecyduje, to nie ma innej drogi, ma je zamknięte. Są pewne komplikacje z tym związane.

Myślę właśnie o tym, żeby dzieci, które się uczą języka polskiego, miały możliwość przyjazdu tutaj na stypendia, żeby poza nauką samego języka, dać im jakąś zachętę, bo wybór, czego się dzieci mogą uczyć w świecie i w Polsce jest ogromny. Czyli żeby chciały się uczyć tego języka polskiego, żeby nie była to tylko aspiracja rodziców, ale również samych dzieci, to jakaś obudowa różnymi takimi wspierającymi programami, wydaje mi się, byłaby bardzo korzystna. Czy ministerstwo coś takiego robi w sposób bardziej systemowy niż incydentalny i czy w ogóle zna ten problem, że takie działania by się przydały? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Pani poseł Dorota Łoboda.

Poseł Dorota Łoboda (KO):

Mam pytanie w związku z informacją, którą mamy przez państwa wcześniej przedstawioną, i z tym, co pani dyrektor mówiła, odnośnie do ustawy, która ma regulować potwierdzenie tych kwalifikacji językowych na poziomie B2. Po pierwsze, tutaj mamy informację, że przeszła przez Stały Komitet Rady Ministrów. Czy mamy jakąś perspektywę, kiedy do nas trafi?

Drugie pytanie: czy to jest jedyna przewidziana zmiana? Czy to jest jakaś większa zmiana, a państwo nas informują po prostu o tym kawałku, który dotyczy dzisiejszego tematu posiedzenia?

Trzecia rzecz, rozumiem, że to dotyczy krajów poza Unią Europejską – tak mamy tutaj w tej informacji – bo ktoś, kto kończy szkołę średnią w Unii Europejskiej, a ma obywatelstwo polskie, jak rozumiem, nie potrzebuje takiego potwierdzenia. Czy to dotyczy tylko krajów europejskich, czy też na przykład Stanów Zjednoczonych, czy Australii, gdzie można się uczyć również języka polskiego? Daliście państwo przykład Ukrainy, ale rozumiem, że to nie musi być ten kraj, którego dotyczy ta nowelizacja w Europie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Zapałowskiego.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja poniekąd chciałem nawiązać właśnie do tego rozporządzenia ministra. Za kilka miesięcy mamy nowy rok akademicki i ta sprawa musi być absolutnie rozwiązana do tego czasu. Czyli kwestia poziomu B2, mówiono o B1, i kwestia Ukrainy, kwestia Kazachstanu, młodzieży, po prostu to musi być w ogóle absolutnie rozwiązane.

Jeżeli mówimy jeszcze o tym temacie, tutaj musi też być systemowo rozwiązana kwestia późniejszego zdawania matur na Litwie, a nie kwestia kierowania próśb do niektórych rektorów, żeby tam rezerwowali miejsca. Tylko to musi być absolutnie systemowa sprawa. Tutaj mamy tę dobrą sytuację, że na Litwie mamy panią minister sprawiedliwości Tamašunienė, która już zapowiedziała parę dni temu, że kwestia pisowni nazwisk polskich, ale przede wszystkim kwestia małych szkół mają być systemowo rozwiązane na Litwie i to z poziomu rządu. To jest bardzo ważna deklaracja pani minister.

Jeszcze chciałem nawiązać do kwestii szkolnictwa na Ukrainie, we Lwowie. Panie ministrze, tę sprawę trzeba załatwić na poziomie rządowym. Tak jak w Polsce szkoły mniejszości mają specjalny status, specjalne uwarunkowania prawne. Panie ministrze, powiem tylko tyle, ja 25 lat temu wielokrotnie we Lwowie negocjowałem z ramienia tej komisji, w Drohobyczu, w wielu miejscach, i tam się absolutnie nic nie zmienia. Zbywanie, okłamywanie, po prostu jest to permanentna taktyka. Bodajże jak czwarty raz pojechałem do mera Drohobycza, to mi próbowal wcisnąć to samo co dwa lata wcześniej, jak pierwszy raz byłem w tej samej sprawie. I nic nie zrobił. W związku z tym tutaj taka prośba, panie ministrze, to musi być rozwiązane na szczeblu rządowym. Nie ma co się łudzić, że to w jakiegokolwiek innej formie będzie tam rozwiązane.

Tutaj jeszcze taka jedna prośba, bo wielokrotnie o tym mówiłem, i myślę, że znając siebie, ja tego po prostu nie odpuszczę. Nie wiem, jaki za kilkanaście miesięcy będzie układ rządowy, też tego nie odpuszczę. Kwestia wprowadzenia języka polskiego na Żytomierszczyźnie. Nie wiem, w jakiej formie, ale tam jest największe skupisko Polaków, którzy w ogóle prawie nie mówią po polsku. Po prostu trzeba by się tym zająć. Tutaj były takie sugestie, z którymi się zgadzam, że nie szkoła polska, bo tam jest rozproszona, ale w niektórych szkołach, w klasach wprowadzanie języka polskiego. To jest naprawdę bardzo ważna rzecz.

Ostatnia rzecz, o którą proszę, kwestia Białorusi. Musi być z Polski jakaś forma, można powiedzieć, działań w kierunku wspomagania online tych szkółek niedzielnych, które tam działają w zakresie nauczania języka polskiego. Szanowni państwo, my tam mamy kilkaset tysięcy Polaków. My sobie nie możemy pozwolić na to, obojętnie jaki rząd, żeby po prostu nie prowadzić ofensywy utrzymania tożsamości i języka polskiego na Białorusi. Nie możemy czekać na lepsze czasy, my to musimy robić cały czas, niezależnie od sytuacji, jaka jest na Białorusi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Może jeszcze dodam tylko ostatnie pytanie o specjalny tryb nauczania języka polskiego, zwany w Niemczech *Herkunftssprache*. Czy ta formuła jest też wspierana przez MSZ? Jeżeli istnieją jakieś problemy, które rodzice czy nauczyciele zgłaszają do ambasady polskiej w Niemczech, ze zorganizowaniem takich zajęć w szkołach, czy jest jakieś wsparcie ze strony MSZ?

Po tej serii pytań prosilibyśmy o odpowiedź. Później mogą się przygotować państwo, którzy są zdalnie. Pierwsza w kolejności będzie pani Magdalena Telus.

Teraz proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowna pani przewodnicząca, ja szybko odpowiem, bo ja muszę niestety o 11.50 wyjść, bo mam jakieś inne obowiązki, ale postaram się na wszystko odpowiedzieć.

Co do liczby szkół, oczywiście ambasady prowadzą wykaz szkół, w których się uczy języka polskiego, w rozmaitych państwach. Jednak nie mamy takiej kompleksowej listy, ale pracujemy również z MEN nad tym, jak wygląda sytuacja we wszystkich państwach, w których mieszkają Polacy. Tego w tej chwili nie ma. Natomiast ambasady normalnie kontrolują i stąd wiemy, co się dzieje w poszczególnych państwach, ale to nie jest usystematyzowane.

Podręcznik w Niemczech, to jest historia stara jak świat, pani przewodnicząca. Ten podręcznik istnieje, ale w związku z tym, że edukacja w Niemczech jest rozproszona i zależy od poszczególnych państw związkowych, czyli landów, to w niektórych jest używana, a w niektórych nie jest używana. Tam nie każdy system edukacyjny polega na tym, że rząd mówi, że to jest jedynie właściwy podręcznik, bo w niektórych państwach się używa rozmaitych podręczników, w rozmaitych szkołach się używa rozmaitych podręczników i jest tam pewna swoboda. Bardzo trudno jest nam ich skłonić do tego, żeby tego podręcznika, który jest całkiem dobry, używali. To jest fakt. Ale cały czas o tym rozmawiamy z naszymi niemieckimi partnerami i to na pewno będzie jeden z tematów przy okrągłym stole.

Pani marszałek, istnieje odznaka Za Zasługi dla Polaków i Polonii za Granicą, odznaka, którą dajemy rozmaitym ludziom, nie tylko przedstawicielom Polonii. Chociaż parę miesięcy temu wręczyłem taką odznakę naszemu wspaniałemu bratu zakonnemu i profesorowi, który otworzył trzy uniwersytety na Papui-Nowej Gwinei i przysyła nam studentów z Papui-Nowej Gwinei na studia w Polsce, gdzie się uczą polskiego. Sam rozmawiałem z taką jedną panią Papuaską po polsku. W związku z tym dałem mu tę odznakę, która mu się jak najbardziej należała. Czyli to jest.

Polski dla cudzoziemców, jako obcy język. Ja rozumiem, że rodzice w pewnych krajach, tam, gdzie mamy liczną Polonię, czy raczej licznych Polaków, nie Polonię, nie chcą akceptować tego, że polski może być językiem obcym. Jednak to jest najlepszy sposób na przetrwanie tego języka. Dlatego, że jak pani dyrektor pojedzie do Brazylii, to tam się spotyka z tysiącami Polaków, ale z polskim to u nich jest ciężko, to jest rzeczywistość.

Natomiast dlaczego polski jako język obcy i czy polski dla cudzoziemców również jako język obcy. W szkołach na przykład w Anglii, którą znam dobrze, jest język chiński, to ja nie znam przypadku, żeby dziecko z Chin nie robiło matury z chińskiego. Dlatego, że oczywiście jest mu łatwiej. Tak samo jak Polakowi, który ma jakąś znajomość polskiego, lepszą czy gorszą,

jest łatwiej zrobić maturę z polskiego niż z hiszpańskiego. To jest na zdrowy rozum. Ja wiem, że się inaczej uczy Polaków, a inaczej się uczy... Od rodziców, dla których to jest zupełnie język obcy. Ale to jest zachęta dla dzieci. Dlaczego? Dlatego, że my w tej chwili – i to jest właśnie działalność MSZ – dajemy stypendia dla ludzi, którzy mają to B2, to jest istotne, przyjeżdżają do Polski i załatwiamy im staże. Mamy w tej chwili 100 takich miejsc w tym roku, gdzie dostają staże w rozmaitych instytucjach, firmach prywatnych czy koncernach, żeby mogli pracować w Polsce przez jakiś czas po to, żeby ich zachęcać do powrotu do Polski. Żeby pokazywać, że tutaj nie chodzą niedźwiedzie po ulicach, tylko mamy nowoczesny kraj, nowoczesne państwo, które się świetnie rozwija i potrzebujemy ludzi z polskim pochodzeniem również, a nawet przede wszystkim, żeby tutaj przyjeżdżali, popracowali chwilę i jak się da, zostali. To jest działalność zachęcająca w tym kierunku.

Co do innych kwestii, to zostawiam to pani minister z MEN, bo to są naprawdę kwestie bardziej edukacyjne.

Co do matur, które są nie w tym terminie, co trzeba, z punktu widzenia uniwersytetów. Co do stopni przewidywanych, które istnieją w rozmaitych państwach, których uniwersytety przyjmują kandydatów na studia, bo mają przewidywane stopnie na maturze. Oczywiście, jeśli tych stopni nie dostaną, to tego miejsca nie mogą brać, ale jak je dostaną, to mogą złożyć papiery wcześniej. To jest duży problem na przykład z Anglią i uczelniami w Polsce i to jest dla nas jeden z priorytetów. Również jest ten problem z Łotwą, o czym pan poseł wspominał. Ale to jest priorytet, żeby te rzeczy załatwić, żeby to B2 załatwić – to jest priorytet MSZ i MEN, żeby ułatwić nabór na studia i to usprawnić.

Kolejną rzeczą, która jest również priorytetem, mamy telewizję polską, która nadaje na za granicę, mamy TVP World i my chcemy – to jest priorytet wicepremiera Sikorskiego – żeby tam było online nauczanie polskiego, tak jak się to robi w BBC z angielskim, że to musi być wprowadzone, bo to jest metoda. W tej chwili wszystkie dzieci są online, wszystkie, nawet niektórzy dorośli. W związku z tym jest to najprostszy sposób dotarcia do nich nawet przez telefon, żeby to było na co dzień. Zwłaszcza w sytuacjach, gdzie są duże kraje, gdzie nie ma możliwości budowy polskich szkół. My nie chcemy likwidować polskich szkół notabene, ale chcemy uzupełnić to tym polskim jako językiem w szkołach powszechnych państwa, w którym Polacy mieszkają. A jak się będą cudzoziemcy chcieli uczyć, to jeszcze lepiej.

Mamy ten Kazachstan, w którym mnóstwo Polaków nie mówi po polsku. Spotykam się również z tymi, którzy są repatriantami i tu przyjeżdżają. Widziałem się z taką dużą grupą w Toruniu. Bardzo mili ludzie, a z polskim u nich jest słabo. Oni się tutaj muszą uczyć, a zdalnie dużo prościej, to jest oczywiste. My tu z panem posłem absolutna zgoda i to jest jeden z naszych priorytetów.

Co do Żytomierza, to znaczy, co do rozmów z Ukraińcami, ale również z innymi. To są trudne rozmowy, bo mamy teraz trudne rozmowy z Litwą. Zamknęli nam dwie szkoły, my jesteśmy bardzo niezadowoleni z tego powodu. Komunikowaliśmy to. Są czasem problemy z Łotwą, są problemy z Ukrainą. Na Żytomierszczyźnie rzeczywiście jest problem z tym, że tam ludność jest liczna, ale bardzo rozproszona. To jest prawda. Ale to jest centrum polskości, to też jest prawda. To jest kwestia do zastanawiania z MEN, jak to... Po prostu my okażemy wszelkie wsparcie. Faktem jest, że oczywiście negocjacje na Ukrainie są wielostopniowe, dlatego że inaczej się rozmawia z merem, inaczej się rozmawia z gubernatorem, a inaczej się rozmawia w Kijowie i to niekoniecznie wszystko razem się spaja, a raczej głównie się nie spaja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski (Konfederacja):

Panie ministrze, przepraszam za to wtrącenie, z perspektywy 30 lat bardzo często tam przebywania i bardzo częstych rozmów, ja to rozumiem. Dlatego mówię, że wyłącznie na szczeblu centralnym.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Szczebel centralny plus mamy często sytuację, że na szczeblu centralnym jest teoretycznie tak, na szczeblu gubernatora jest OK, a na szczeblu całkiem lokalnym nie jest OK i to jest bardzo trudne. To jest syzyfowa praca i to się nigdy nie skończy. Tutaj nie ma łatwego rozwiązania.

To tak w największym skrócie, resztę to chyba zostawię pani minister, bo to są rzeczy bardzo edukacyjne, a nie zagraniczne.

Przepraszam, ale uczestniczę w uroczystości składania wieńców w 77. rocznicę zgonu Jana Rodowicza ps. Anoda na dziedzińcu Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie 7 stycznia 1949 r.

ubecy wyrzucili go z okna. Mówi się, że sam wyskoczył, to nie jest całkiem jasne. Torturowany, zabił się na tym dziedzińcu. Uczestniczy w tej uroczystości, a dziś -10 stopni na dworze, ostatni żyjący członek Batalionu Zośka, który ma 101 lat. Ja tam reprezentuję MSZ, bo tak się należy. Dziękuję bardzo. I przepraszam, że muszę wyjść wcześniej.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Na miejscu zostaje pani dyrektor Anna Sochańska. Czy pani chciałaby kontynuować?

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anna Sochańska:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, jeśli mogłabym jedną rzecz dodać, bo nasz Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą był tą jednostką w MSZ, która przygotowywała teksty strategii rządowej współpracy z Polonią i Polakami za granicą.

Odnosząc się do tego, co pan minister powiedział, bo też chciałabym, żeby to dobrze wybrzmiało, ten pierwszy priorytet, który dotyczy nauczania języka polskiego i umacniania znajomości języka polskiego, on jest podzielony na te dwa główne filary, czyli język polski jako język ojczysty i język polski jako obcy. I właśnie ten drugi element był nowością tego programu. Chciałam po prostu tylko podkreślić, że my tu nie dajemy takiej przestrzeni i nie mówimy, że ten filar jest ważniejszy od tego. Oba są bardzo ważne, bo właśnie, o czym też mówiła pani poseł Nowicka, jest inna metodologia nauczania w przypadku języka ojczystego i obcego, i oba filary są dla nas bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy pani z ministerstwa edukacji chciałaby jeszcze zabrać głos?

Zastępca dyrektora w departamencie MEN Magda Witan:

Tak troszkę może uzupełniając i na dodatkowe pytania chciałam odpowiedzieć. Tak jak wspomniałam i też pan minister, rzeczywiście przygotowujemy razem z MSZ kompleksową analizę systemu nauczania języka polskiego. Myślę, że szczegółowy spis szkół będzie jednym z elementów tej analizy. Na ten moment takiego kompleksowego opracowania nie ma.

Jeśli chodzi o polsko-niemiecki podręcznik do historii, warto wspomnieć, że tak naprawdę, chociażby w Polsce, to szkoła i nauczyciele decydują, czy w ogóle korzystają z podręcznika. Czyli to nie jest odgórnie zarządzane, czy dana szkoła ma korzystać z podręcznika. Co niestety przekłada się, chociażby też po stronie niemieckiej, na niezbyt wysokie statystyki, jeżeli chodzi o wykorzystywanie tego podręcznika.

W kontekście uhonorowania Polonii i Polaków za granicą przypomnę też, że jest możliwość, i minister edukacji korzysta oczywiście często z tego rozwiązania, przyznawania Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Bardzo często osoby, które są zaangażowane w nauczanie języka polskiego za granicą, są takim medalem uhonorowywane. Oczywiście listy gratulacyjne to też jest u nas dość częsta praktyka.

Język polski w szkołach rzeczywiście najczęściej jest nauczany jako język obcy, to jest istotnie inna metodologia. W szkołach systemowych są też po prostu inni obywatele, to nie zawsze będą Polacy. Czyli gdy wprowadza się język polski do poszczególnych szkół, po prostu ta oferta jest kierowana do uczniów, którzy są w danym systemie edukacyjnym, i my nad tym stricte kontroli nie mamy. W szczególności w państwach, gdzie jest bardzo duża Polonia, liczymy, że właśnie w tych klasach, w tych szkołach będzie ten język polski wprowadzany. Jednak musimy rozróżnić to, że inaczej wygląda nauczanie w państwach, gdzie Polacy są mniejszością i to jest język mniejszościowy, bo to są zupełnie inne regulacje, zupełnie inny kontekst, a inaczej w sytuacji, gdy w danym państwie nie ma mniejszości polskiej. Czyli to są odrębne regulacje, inne prawa, nawet tak jak w Polsce. Zupełnie inaczej będzie wyglądała edukacja mniejszościowa na Litwie, a inaczej będzie wyglądało nauczanie języka polskiego w Holandii. To są dwa całkowicie różne rozwiązania.

Ze strony Polski oczywiście staramy się wspierać nauczanie w każdej formule – tutaj padło pytanie dotyczące programów edukacyjnych. Jeśli chodzi o programy edukacyjne w szkołach systemowych, to tutaj tak naprawdę dane państwo, dane ministerstwo edukacji podejmuje decyzje, jak te programy nauczania wyglądają. My możemy wspierać, rozmawiać, natomiast

formalnie to są regulacje danego państwa, danego systemu edukacji. My z naszej strony możemy wspierać, powiedziałabym, jakby trochę otoczkę, czyli to, czego się naucza w szkołach polonijnych czy w naszych szkołach ORPEG, możemy proponować konkretne materiały, z których nauczyciele, dyrektorzy szkół mogą korzystać.

Oczywiście przede wszystkim trzeba zachęcić do nauczania języka polskiego. Tutaj padło pytanie o stypendia czy inne formy zachęt. Tak naprawdę Instytut Rozwoju Języka Polskiego oferuje tego typu wsparcie. Przypomnę, w instytucie można uzyskać stypendia, to są stypendia kierowane zarówno do działaczy polonijnych, ale również do osób, które uczą się języka polskiego, i to ma być takie uhonorowanie, zachęta do dalszej nauki. Również w ramach konkursów można uzyskać możliwość przyjazdu do Polski, na przykład na wakacje. To też jest jakaś forma uhonorowania. Czyli są tego typu możliwości.

Naszym zdaniem formą uhonorowania jest też możliwość uzyskania certyfikatu potwierdzającego znajomość języka polskiego, bo taka formuła jest również możliwa nawet dla tych osób, które uczą się w szkołach polonijnych. Czyli oficjalne potwierdzenie znajomości języka polskiego, które bardzo często później się przydaje, czy to do podjęcia pracy, czy też do podjęcia nauki na uczelniach, jest bardzo przydatne z punktu widzenia takiego młodego człowieka.

Myślę, że warto też po prostu zawsze mówić o korzyściach z nauki języka polskiego. To nie zawsze też certyfikat, to kwestia po prostu otwartości na świat, mamy wtedy więcej możliwości na rynku pracy czy na rynku akademickim.

Przepraszam, zerkam, czy wszystko o języku polskim. Tak.

Jeśli chodzi o ustawę o języku polskim, tutaj akurat wiodącym resortem jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, więc zmiana ustawy jest oczywiście znacznie większa niż to, co dzisiaj wybrzmiało. Przyznam, że nie znam wszystkich szczegółów. Natomiast ja zgłosiłam i powiedziałam o tym, co minister edukacji zgłosił. Czyli nam bardzo zależało na tym, aby osoby, które uczą się języka polskiego za granicą, mogły bez problemu podjąć naukę w Polsce i żeby właśnie miały pewnego rodzaju uhonorowanie poprzez otrzymanie certyfikatu bez konieczności zdawania egzaminu.

Tutaj są w pewnym sensie dwa wątki. Czym innym jest wydanie certyfikatu i to otrzymuje cudzoziemiec bądź obywatel Polski mieszkający poza granicami Polski. Zgodnie z tą nową propozycją osoba, która uczyła się języka polskiego w systemie oświaty danego państwa, zdała maturę z języka polskiego i będzie miała to na świadectwie, z automatu otrzyma ten certyfikat na poziomie znajomości B2. I to nie jest ograniczone do państw unijnych.

Natomiast czym innym jest regulacja dotycząca przyjmowania cudzoziemców na studia i tam został wprowadzony wymóg dla obywateli państw nieunijnych do tego, żeby przedstawić certyfikat znajomości języka polskiego na poziomie B2. Jednak do nas, do ministerstwa edukacji, docierają sygnały, że uczelnie nawet od Polaków, którzy mieszkali za granicą, oczekują certyfikatu. Natomiast to nie wynika z przepisów prawa. Czyli uczelnie tak właściwie nie powinny weryfikować znajomości języka polskiego u obywateli tak naprawdę państw Unii Europejskiej, bo ta regulacja dotyczy tych tzw. państw trzecich. Natomiast żeby też zapobiec jednak tej praktyce, minister edukacji proponował takie brzmienie przepisów. Liczymy na to, że ta ustawa przejdzie całą ścieżkę legislacyjną.

Przyznam, że nie wiem, kiedy to trafi na Radę Ministrów. Według naszej ostatniej wiedzy projekt był przedmiotem obrad Stałego Komitetu Rady Ministrów (SKRM), tak że liczymy na to, że szybko trafi do rządu i będzie dalej procedowane. Natomiast, tak jak mówię, MNiSW jest tutaj wiodącym resortem także co do dat, dlatego nie jestem w stanie złożyć żadnych deklaracji.

Litwa, to pan minister właściwie odpowiedział.

Jeszcze się tylko odniosę do Ukrainy i Żytomierza. Oczywiście, jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego w szkołach systemowych, to bardzo często rzeczywiście dużo zależy od władz lokalnych czy od dyrektora szkoły, czy nawet w ogóle zainteresowania danej społeczności. Bardzo często, tak jak chociażby w Polsce, to samorządy prowadzą szkoły i na przykład w Polsce to nie minister decyduje, jaki język obcy będzie nauczany w danej szkole, tylko tak naprawdę dana społeczność. Bardzo często właśnie takie regulacje są również w innych państwach i bardzo często ten trudniejszy dialog jest na poziomie lokalnym, a nie na poziomie resortów i ministerstw, tutaj często jest duża otwartość. Natomiast trzeba rzeczywiście kontynuować rozmowy na niższym poziomie.

W Żytomierzu – tutaj mam małą ściągawkę – mamy dwóch nauczycieli skierowanych z ORPEG i nauczanie nie jest w szkołach systemowych, tylko w tych polonijnych. Jest oferowane w Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie i Polskiej Szkole

Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego. Co więcej, Instytut Kolbego również dofinansował co najmniej trzy szkoły w 2025 r. i dwie szkoły w 2024 r. Zatem w ten sposób również staramy się dotrzeć z ofertą nauczania języka polskiego w Żytomierzu.

Był tu jeszcze wątek dotyczący nauczania języka polskiego w formule online. Przypomnę, że ORPEG ma również ofertę tzw. kształcenia na odległość. Jest szkoła oferująca w formule online dwa tryby nauczania. Jeden to jest tzw. uzupełniający, czyli co do zasady uczeń chodzi do szkoły systemu oświaty państwa, w którym przebywa. Natomiast uzupełniającą ma to kształcenie z języka polskiego, historii, geografii, wiedzy o Polsce, oferowane przez ORPEG, przez naszych polskich nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami.

Druga, że tak powiem, odnoga tego kształcenia na odległość to jest już pełna tzw. ramówka, to już jest bardziej dla wyjątkowych przypadków, gdzie jest możliwość w formule online realizować polską podstawę programową i uczyć się w polskiej szkole online, powiedziałabym, chyba jedynej tego rodzaju. Oczywiście to też jest oferta dostępna dla wszystkich zamieszkałych za granicą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Czy może pan dyrektor ORPEG Rafał Siemianowski też by chciał coś więcej powiedzieć na temat wsparcia kształcenia języka polskiego?

Dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Rafał Siemianowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Może tylko jeszcze jedna informacja uzupełniająca, bo była kwestia nauczania języka polskiego na Białorusi, to tutaj pamiętajmy, że funkcjonuje szkoła polska przy ambasadzie polskiej w Mińsku. Natomiast ze względu na uwarunkowania polityczne ta szkoła działa online. Tutaj była poruszana kwestia nauczania online na Białorusi, więc właśnie szkoła przy ambasadzie w Mińsku, wobec której ORPEG prowadzi nadzór pedagogiczny i realizuje zadania organu prowadzącego, zapewnia takie nauczanie jako nauczanie uzupełniające.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Jeszcze pani senator Halina Bieda.

Senator RP Halina Bieda:

Ja tylko może w uzupełnieniu, jeśli pani przewodnicząca pozwoli, w kontekście tej ustawy o zmianie języka polskiego. Ona miała już jesienią chyba dotrzeć do Sejmu, bo ja byłam w kontakcie z panią minister Ziolo-Pużuk ze względu na zmiany dotyczące Rady Języka Polskiego i też tego, że pani profesor Achtelek, która jest szefową Komisji Certyfikacyjnej, jest od nas, z Uniwersytetu Śląskiego, więc rzeczywiście tam ta certyfikacja już jest. Mam nadzieję, że lada dzień ona do państwa dojdzie, a potem do nas. Przez ponad 10 lat te certyfikacje nie były zmieniane i rzeczywiście wszyscy mamy, i widzimy, taką potrzebę, że ta ustawa musi zostać zmieniona, ponieważ życie idzie do przodu. Też uważam, że akurat te zmiany będą bardzo korzystne także dla osób, które chcą się uczyć języka polskiego jako języka obcego.

To, co ministerstwo edukacji wprowadziło, my wielokrotnie mieliśmy jako komisja emigracji, też będąc na spotkaniach z Polonią, że to jest właśnie duży problem, że dzieci chodzą na przykład przez 12 lat do szkoły, uczą się języka polskiego, a potem muszą zdawać jeszcze ten certyfikat. Szkoły polskie wielokrotnie zwracały na to uwagę. Niestety nasze uczelnie nie zawsze chcą to respektować – ani tę potrzebę, ani tę, nazwałabym, nawet konieczność ze względu na po prostu status języka polskiego i też taką istotę państwową. Czyli dobrze się stanie, jeśli rzeczywiście ta ustawa wejdzie w miarę szybko w życie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Przejdziemy do pytań i uwag naszych gości uczestniczących w posiedzeniu zdalnie.

Jako pierwsza zabierze głos pani Magdalena Telus z Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego KoKoPol.

Przedstawicielka Centrum Kompetencji i Koordynacji Języka Polskiego KoKoPol Magdalena Telus:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, chciałam podzielić się czterema ważnymi informacjami, jeżeli chodzi o Niemcy w tym kontekście. Po pierwsze, jeżeli mówimy o języku polskim jako obcym, musimy pamiętać, że automatycznie pojawia się kwestia zainteresowania i tutaj konieczne jest działanie wielopoziomowe, wielokierunkowe. Jak wzbudzamy zainteresowanie językiem? Gdy zadamy sobie to pytanie, stanie się jasne, jaki ogrom zadań przed nami stoi, też przed KoKoPol.

Musimy sobie uzmysłwić, że w Niemczech, mimo że jest to nasz kraj sąsiedzki, tylko 30% uczennic i uczniów wynosi ze szkoły jakąkolwiek wiedzę o Polsce. Tutaj mamy dwie stosunkowo nowe ekspertyzy Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM) i Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich, które są zgodne co do tych 30%. Mimo wszystkich programów wymiany młodzieży, gdzie jest bardzo dużo zaangażowanych nauczycieli, osób, rodziców, 30% wynosi jakąkolwiek wiedzę o Polsce ze szkoły publicznej. Dlatego w szkołach publicznych generalnie warunki na stworzenie zainteresowania językiem polskim jako obcym są skromne. Aczkolwiek to jest właśnie to wyzwanie, nad którym musimy pracować.

Dobrym przykładem jest Nadrenia Północna-Westfalia, kraj związkowy z dużą stosunkowo liczbą uczących się języka polskiego, bo jest to około 5 tys. uczennic i uczniów, ale są to osoby z językiem polskim odziedziczonym. Nie ma w Nadrenii Północnej-Westfalii ani jednej klasy z językiem polskim jako obcym. Może zaistnieją warunki, aby ten temat zainstalować w dyskursie okrągłego stołu, ponieważ jeden temat warunkuje drugi. To jest moja pierwsza informacja czy prośba.

Druga sprawa, KoKoPol przygotowuje serię wydawniczą o języku polskim odziedziczonym w Niemczech. W trzecim tomie tej serii, planowanym na pierwszy kwartał tego roku, ukażą się wyniki dwóch naszych badań przeprowadzonych z Uniwersytetem Rurhy w Bochum i Uniwersytetem w Konstancji, które zarysują, mam nadzieję, miarodajny obraz zapotrzebowania na język polski w Niemczech. W ramach tego tomu powstanie też ekspertyza sytuacji prawnej języka polskiego w landach. Nie chcę tutaj zdradzać może szczegółów, ale jest taki plan. Mam nadzieję, że ten tom ukaże się jeszcze... My jesteśmy w stanie dostać informację też przed publikacją, tak aby one mogły zostać włączone na przykład w obrady okrągłego stołu.

Trzeci punkt, wyszła tutaj kwestia finansowania języka polskiego, tego, czy strona polska w jakiś sposób angażuje się w język polski w szkołach publicznych w Niemczech. Kwestia jest trudna, dlatego że landy oczywiście mają zwierzchnictwo i nie chcą, co jest zrozumiałe, aby im ktokolwiek się wtrącał. Jednak w ramach tego funduszu – i to jest informacja nowa – którym gospodarzy KoKoPol, funduszu niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pojawiła się nowa możliwość. Mianowicie w większości szkół są stowarzyszenia wspierania szkół, stowarzyszenia społeczeństwa obywatelskiego, rodziców, i nową rzeczą jest to, że te stowarzyszenia mogą ubiegać się u nas – w KoKoPol mogą składać wnioski – o finansowanie pozalekcyjnych kółek zainteresowania nauczania języka polskiego, ale w danej szkole. Takie kółka mogą się stać, to jest taka nasza nadzieja, takim wehikułem, żeby z tych kółek tworzone przedmiot język polski jako obcy.

Ostatnia sprawa, podręcznik „Europa. Nasza historia”. Jest to podręcznik do historii, ale chciałabym zwrócić uwagę na to, że jest to również potencjalnie bardzo dobry podręcznik uzupełniający na pewne zajęcia w ramach języka polskiego. I my jako KoKoPol działamy w tym kierunku i lobbujemy za tym podręcznikiem. Mając oczywiście nadzieję, że jeżeli spopularyzujemy ten podręcznik w ramach nauki języka polskiego, to być może też jego obecność na lekcjach historii w szkołach niemieckich się zwiększy. Tyle z mojej strony. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Może jeszcze zostaniemy w temacie niemieckim. Prosiłabym o zabranie głosu panią Lilianę Borejko-Knops, przewodniczącą Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech.

Przewodnicząca Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech Liliana Borejko-Knops:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za zaproszenie i za dzisiejszą możliwość wypowiedzenia się na naszym spotkaniu.

Pozwolę sobie przedstawić państwu pisemnie nasze wnioski i nasze postulaty. Jak państwo sami zauważyliście, Niemcy to jest bardzo zróżnicowana struktura i w każdym landzie są inne problemy. My jako Związek Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów mamy członków w 10 landach, od 30 lat działamy, w związku z tym te struktury i informacje są dosyć szczegółowe.

Chciałam tylko podkreślić, że dzisiaj było bardzo dużo mówione o nauce języka polskiego jako obcego. Proszę państwa, jak najbardziej jesteśmy za tym, żeby polski był do matury, i to we wszystkich landach. Niestety mamy język polski jako obcy tylko w Bawarii, gdzie można zdawać ten polski na maturze. Tutaj, w tych innych landach, czasami się udaje, zależy to wszystko od dyrekcji, wprowadzić lekcję języka polskiego jako obcego również. Jednak w Północnej Westfalii mamy największą sieć szkół języka polskiego jako ojczystego, jako języka pochodzenia. Na lekcje języka polskiego jako języka pochodzenia przychodzą przede wszystkim uczniowie, którzy naprawdę mają to pochodzenie. Natomiast język polski jako obcy to są również Niemcy. W związku z tym chciałam też zaznaczyć właśnie, że to jest olbrzymia różnica w promocji, kiedy mówimy o tych dwóch formach nauczania. Proszę pamiętać, dla kogo dajemy te pieniądze.

Chciałam państwu bardzo podziękować za dofinansowywanie wszelkich projektów. Dzisiaj była mowa o tym, jak uaktywnić rodziców do tego, żeby przyprowadzali dzieci na lekcje języka polskiego. Wyjazdy do Polski są dla nas bardzo ważne. Kontakty z Polską to jest najważniejsze. Dlatego tu chciałam szczególnie właśnie podziękować wszystkim, którzy dofinansowali do tej pory projekty związane szczególnie z wyjazdami do Polski.

Pozwolę sobie pisemnie przedstawić szczegóły naszych problemów i naszego stanu nauczania języka polskiego jako ojczystego i jako obcego. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu przez obecnego na sali członka zarządu Fundacji Our Future Foundation pana Wojciecha Sieradzana.

Członek zarządu Fundacji Our Future Foundation Wojciech Sieradzan:

Serdecznie dziękuję za udzielenie mi głosu. Dziękuję za zaproszenie na podkomisję.

Szanowna pani, szanowne panie posłanki, szanowni państwo, my jesteśmy fundacją, która od sześciu lat wysyła polskich studentów na najlepsze zagraniczne uczelnie. W związku z tym mamy spore doświadczenie w edukacji Polaków za granicą. Co prawda nie z tymi najmłodszymi mamy największe doświadczenie, a o nich przecież tutaj chodzi. Zanim przejdę do nauczania języka polskiego, zwrócę uwagę na to, co pani poseł Łoboda powiedziała o tych wymogach znajomości języka B2 na polskich uczelniach. Ja też chodziłem do liceum w Wielkiej Brytanii i także wymagano ode mnie jakiegoś certyfikatu. Mimo tego, że do drugiej klasy liceum chodziłem do polskiej szkoły. Moja koleżanka, która zresztą dostała się na Harvard, ale zdawała także na Uniwersytet Warszawski, została wzięta na komisję egzaminacyjną, gdzie kazano jej powiedzieć parę słów po polsku. Co też jest dość śmieszne i kuriozalne. Mam nadzieję, że to się zmieni.

Tak samo, jeśli chodzi o A-Levels. Jest mnóstwo Polaków, którzy uczęszczają do angielskich liceów. Ja też jestem stypendystą Towarzystwa Szkół Zjednoczonego Świata, który co roku wysyła polskich licealistów do angielskich liceów. Oni chcą później wracać na polskie uniwersytety i nie mogą, bo muszą się opierać tak naprawdę na łasce dziekanatów polskich uniwersytetów, które – jako student polskiej uczelni mogą powiedzieć – są znane z tego, że raczej trudno się z nimi komunikować. Moja koleżanka, zresztą świetna neurobiolożka, nie dostała się na WUM, nie mogła pójść na WUM, nie mogła nawet zdawać, nie mogła składać papierów do nich. Musiała wyjechać do Gdańska, co było na pewno wielką stratą dla WUM, ale to już sami sobie będą pluli w brodę. Mam nadzieję, że to też zostanie jakoś uregulowane.

Jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, myślę, że można stworzyć wiele programów, sprawić, że język polski będzie traktowany jako język obcy. Tylko chodzi też o to, żeby ludzie się dowiedzieli o tym, że jest taka możliwość, żeby chcieli to zrobić, żeby wykorzystywali środki, które zapewni im państwo, właśnie m.in. przez ORPEG. Problem jest taki, że raczej niewielu Polaków za granicą, szczególnie tych młodych, o tym wie. I ja tutaj jako działacz studencki rekomenduję, żeby administracja rządowa wykorzystwała siłę nieoficjalnych polskich ambasadorów, jakimi są studenci polscy studiujący za granicą, którzy działają tak jak żadna inna mniejszość narodowa za granicą. Polscy studenci organizują konferencje w Londynie, Amsterdamie, Paryżu poświęcone naszemu krajowi. Są to młodzi ludzie, którzy są gotowi wolontariacko działać na rzecz naszego państwa i promować polską kulturę. Są z niej dumni i chcą

ją pokazywać, chcą się nią dzielić. Mogliby także służyć jako tacy wspomagający nauczyciele języka polskiego. Jeśli polskie państwo faktycznie chce, żeby Polacy i osoby pochodzenia polskiego mieszkające za granicą się tego polskiego uczyły, to powinny też przygotować sobie strategię dotarcia do tych ludzi. A studenci studiujący w Holandii, Wielkiej Brytanii, we Włoszech, Francji, w Stanach Zjednoczonych to są właśnie takie osoby, które mogłyby to robić i mogłyby to robić bezpłatnie.

Oprócz tego ci studenci są mocno zorganizowani w stowarzyszeniach, w tzw. *Polish Societies*, które są na prawie każdym większym uniwersytecie w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Te stowarzyszenia nie są w żaden sposób wspierane przez polskie państwo, choć mogłyby, bo to nie są jakieś duże kwoty, żeby takie stowarzyszenie wesprzeć. Jeśli się zwróci uwagę na takie konferencje jak Polish Business Forum w Londynie czy International Congress of Polish Student Societies w Amsterdamie, teraz będzie w Mediolanie, czy Poland 2.0 w Paryżu, czy Association des étudiants polonais en France (ASPOL), także w Paryżu, to można zobaczyć, że w tych polskich studentach jest naprawdę ogromna siła, którą można po prostu wykorzystać na rzecz tego, żeby oni zachęcali inne osoby pochodzenia polskiego do tego, żeby się tego języka polskiego uczyły. Ja rekomenduję, żeby polskie państwo skorzystało z tego niewykorzystanego potencjału. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Mamy jeszcze zdalnie trzech gości, którzy chcieliby zabrać głos. Czyli proponuję pana Tadeusza Adama Pilata, prezydenta honorowego Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, wiceprzewodniczącego Rady Polonii Świata. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata Tadeusz Adam Pilat:

Dziękuję bardzo. Reprezentuję tu Europejską Unię Wspólnot Polonijnych, ponieważ pani Barbara Wojda nie mogła dzisiaj wziąć udziału w tym posiedzeniu. Pani Wojda jest jednocześnie szefową Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii i ma duże doświadczenie w tej sprawie. Wobec tego postanowiłem zabrać głos, chociaż w tej chwili znajduję się bardzo daleko od Polski. Powiem tak, chciałem zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz, mianowicie na system nauczania według dyrektywy 77 w niektórych państwach, a zwłaszcza w Szwecji, w której od 70. lat jest to nauka języka ojczystego. Państwo szwedzkie opłaca nie tylko sale wykładowe, ale pensje, emerytury nauczycieli, ubezpieczenia, książki, ołówki, zeszyty itd., czyli pełny zakres tego, co jest do płacenia.

Mało tego, muszę powiedzieć, że w ramach nauki języka ojczystego są również ujęte elementy kultury, historii i geografii ojczystej. Tak że jest to nauka języka ojczystego. Nie wiem, jaka jest przyszłość nauki języka polskiego jako obcego w Szwecji, ale to jest inna sprawa. Jednak chciałem zwrócić uwagę na to, że jednak bardzo dużo młodzieży polskiej bierze w tym udział, dlatego że statystyki wykazują, że średnia dla całego kraju wynosi 52–53%, czyli że połowa uczniów, którzy są do tego uprawnieni, bierze udział w tym nauczaniu. Oczywiście Szwecja nie jest takim dużym krajem jak Wielka Brytania, ale to jest też znaczna część dzieci, która może studiować język polski. Język polski jest przedmiotem równouprawnionym, jest na świadectwach, można sobie wybrać w ramach 16 przedmiotów, które będą na świadectwie, w punktacji decydują również o przyjęciu do gimnazjum czy też na studia wyższe. Czyli jest to ważna sprawa, ażeby tego typu naukę kontynuować. I tutaj zachęcam – już niejednokrotnie to mówiłem – do tego, ażeby prowadzić jakieś rozmowy bilateralne z państwami Unii Europejskiej na temat wykorzystania i pokazania tego modelu szwedzkiego jako trochę przykładowego.

Chciałem jeszcze wspomnieć na zakończenie, że Europejska Unia Wspólnot Polonijnych zrzesza kilka organizacji oświatowych. Różnego typu organizacji, typu macierze szkolne, typu nauczycielskiego, ale również zrzeszające rodziców, tak jak na przykład Polska Macierz Szkolna w Republice Czeskiej. Chciałem prosić, żeby państwo polskie wspierało te organizacje. Ktoś kiedyś zakładał te szkoły, które są w dużej ilości, które oczywiście działają przy ambasadach, tzw. szkoły ORPEG, ale olbrzymia ilość szkół na całym świecie to są szkoły prywatne, sobotnie i organizowane w zupełnie inny sposób. Myślę, że te organizacje oświatowe najróżniejszego rodzaju, które zajmują się tą oświatą polonijną, nauczycielskie organizacje, organizacje rodzicielskie, organizacje zakładające szkoły – ażeby je wspierać. Będziemy starać się tutaj współpracować jak najlepiej, ażeby ta nauka języka polskiego była jak najbardziej rozpowszechniona wśród polskiej młodzieży na emigracji, poza granicami kraju w każdym razie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Bugaj-Martynowską, prezes Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii „Edukator”.

Prezes Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii „Edukator” Małgorzata Bugaj-Martynowska:

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich. Dziękuję serdecznie za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu. Jest dzisiaj ze mną również Jarosław Skrepta, który także reprezentuje „Edukatora”.

Szanowni Państwo, chciałabym zająć czas bardzo króciutko i odnieść się do matur z języka polskiego w Wielkiej Brytanii. Ten temat był tutaj poruszony. „Edukator” od 2018 r. zajmuje się bardzo mocno i rzetelnie tematem właśnie egzaminów z języka polskiego na poziomie GCSE, czyli tzw. małej matury w Wielkiej Brytanii i na poziomie egzaminu Polish A-Level, który jest egzaminem państwowym, certyfikowanym przez Brytyjczyków. W 2018 r. brytyjski Departament do Spraw Edukacji (Ofqual) zmienił specyfikację dotyczącą egzaminów GCSE ze wszystkich przedmiotów, a także dotyczącą specyfikacji A-Level, w tym Polish A-Level, czyli zmienił się cały program nauczania, zakres tematyczny. W 2020 r. weszły w życie pierwsze matury już w myśl tej nowej specyfikacji. Od roku 2018 „Edukator” zajął się szkoleniami w myśl tej nowej specyfikacji i szkoli nauczycieli. Do dziś przeprowadza warsztaty, wydaje materiały edukacyjne, prowadzi szkolenia w zakresie tematyki, a także przygotowania, pisanie i obowiązującego zakresu tematycznego.

W tym roku do egzaminu Polish GCSE w Wielkiej Brytanii, czyli do tej małej matury, podeszło ponad 9 tys. uczniów, ale do egzaminu Polish A-Level, który jest egzaminem państwowym, tylko ponad 1 tys. uczniów. Wskazuje to na to, że egzamin Polish A-Level jest egzaminem niszowym, egzaminem elitarnym i tutaj potrzebna jest ogromna motywacja, wsparcie, uświadamianie, wskazywanie na wartości języka polskiego, na wartości dwujęzyczności, ale też na samą wartość tego egzaminu. Ponieważ uczeń, który kończy nauczanie w polskiej szkole w trybie stacjonarnym, online bądź w trybie nauczania prywatnego i zdecyduje się na podejście do tego egzaminu, otrzymuje, jak już wspomniałam, państwowy certyfikat, który otwiera mu drogę do edukacji, do powrotu do Polski, do studiowania na uczelniach właściwie na całym świecie. I w tym celu od trzech lat „Edukator” prowadzi kampanię „Dołącz do elity! Zdaj Polish A-Level”. W ramach tej kampanii w tym roku, dzięki dofinansowaniu ze strony rządu polskiego, mógł powstać poradnik na temat dwujęzyczności, „Inwestycja w przyszłość. Zainwestuj w polski! Kodowanie po polsku”, na temat właśnie wartości egzaminu z języka polskiego, jakim jest polska matura w Wielkiej Brytanii. Dziękuję serdecznie. Pozdrawiam.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

Co prawda mieliśmy jeszcze jedną osobę, ale zgłosił się pan Jarosław Skrepta, który – jak rozumiem – chciałby kontynuować myśl. Bardzo proszę, panie Jarosławie.

Przedstawiciel Centrum Dyrektorów i Kadr Zarządzających polskich szkół w Wielkiej Brytanii „Edukator” Jarosław Skrepta:

Dzień dobry państwu. Pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, wszyscy państwo, w Anglii jest jeszcze zwyczaj, że można sobie w tej chwili życzyć wszystkiego najlepszego w nowym roku, więc przesyłam państwu najlepsze życzenia od siebie i od „Edukatora”.

To, co powiedziała pani Małgorzata Bugaj-Martynowska, jest w tej chwili kwintesencją działalności „Edukatora”. Ja bym chciał może połączyć tę wypowiedź z poprzednimi wypowiedziami, bo my funkcjonujemy, z tego, jak się zorientowałem, w dosyć wygodnych warunkach i ten system edukacji polonijnej w Wielkiej Brytanii jest bardzo wspierany, jest pozytywnie odbierany przez tutejsze społeczeństwo i również jest wspierany przez władze brytyjskie. Aczkolwiek nie biorą one odpowiedzialności za prowadzenie tej edukacji, ale umożliwiając zdawanie tych matur – małej i dużej – z języka polskiego, wyraźnie te kroki wspierają. Natomiast nie możemy się czuć zbyt bezpiecznie, dlatego że kilka lat temu były próby usunięcia tych matur z systemu edukacyjnego brytyjskiego. I tutaj Polonia brytyjska bardzo mocno lobbowała, żeby to się nie stało. Udało się, ale to nie jest sytuacja pewna w stu procentach.

Argumentacją za zniesieniem egzaminów była mała ilość chętnych. Dlatego żeby zorganizować te egzaminy maturalne, potrzeba zorganizować komisję, trzeba przeprowadzić te egzaminy przez brytyjskich oficjeli itd. Jeżeli my nie będziemy zapewniali dopływu tych kandydatów, maturzystów, to znowu możemy stanąć po prostu wobec sytuacji, gdzie władze będą chciały to znieść. I musimy naprawdę działać bardzo wielowymiarowo. Były poruszone tutaj tematy popularyzacji języka. Absolutnie, jak spojrzymy na to, skąd dzieci się biorą w ogóle w polskich szkołach, to sześciolatka, bo tutaj, w Anglii, w wieku sześciu lat zaczyna się edukację, musi zaprowadzić rodzic. Jak rodzic tego nie robi, to ten sześciolatek czy później młody człowiek już w polskiej szkole nigdy nie wyląduje. Dlatego, że brak podjęcia nauki polskiego we wczesnych latach nie pozwoli na zdanie tego egzaminu maturalnego. Musimy więc bardzo nad tym pracować.

Kwestia, którą chciałem bardzo podkreślić, to jest spowodowanie stabilności i dobrej jakości nauczania w polskich szkołach sobotnich. Ponieważ tylko szkoły, które są dobrze prowadzone, mają dobrze wykształconych nauczycieli, mogą doprowadzić uczniów do tych najwyższych poziomów. A ta stabilizacja bierze się z sfinansowania, które... Wiem, że w tej chwili rząd polski przeznacza bardzo duże środki. Natomiast ja bym postulował, że docelowo te środki może powinny być trochę inaczej organizowane. Mniej na wydarzenia, mniej na takie *ad hoc*, że tak powiem, imprezy, natomiast bardziej docelowo, długofalowo, w jakiś takich programach pięcio-, siedmioletnich, gdzie szkoły miałyby zagwarantowaną stabilność w zamian za dostarczanie tych wyników, czyli produkowanie maturzystów, którzy potem te egzaminy dojrzałości podejmą. Tyle ode mnie.

Ja tu mam bardzo dużo myśli, bardzo ciekawe wypowiedzi, ale nie chcę czasu zabierać. Myślę, że będziemy mieli jeszcze okazję. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie.

I wcześniej już wywoływana Holandia, pani Karolina Eckardt, zespół ds. implementacji języka polskiego Stichting Kreda.

Przedstawicielka Fundacji Stichting Kreda Karolina Eckardt:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dzień dobry podkomisjo i wszyscy uczestnicy, witam.

Bardzo się cieszę, że mogę – chyba już jako ostatnia – zabrać głos na tym naszym spotkaniu. Chciałam powiedzieć, że bardzo się cieszę, że moi poprzednicy zabrali głos na temat motywacji, promocji i zapotrzebowania na język polski. Ponieważ tak naprawdę Polsce powinno bardzo zależeć na wizerunku naszego języka, a jeżeli nasz wizerunek w danym kraju jest dobry, to też te kraje chętnie wspomagają nauczanie języka polskiego.

Oczywiście działa to w dwie strony. Wiara w nas, Polaków, i w język polski wynika też z tego, jak sami o sobie myślimy. Dlatego ta motywacja, o której tutaj wszyscy mówimy, jest naprawdę najważniejsza i mówiliśmy też o tym właśnie, jak można motywować nie tylko uczniów do nauki, bo oni mogą być motywowani też przecież przez tą drugą stronę, czyli nauczycieli, ale też dyrekcję szkół. Czyli co możemy zrobić jako Polacy, żeby te szkoły na przykład w Holandii czy w Wielkiej Brytanii – żeby tym wszystkim jakby możnowładcom zależało na tym, żeby ci uczniowie mieli zorganizowane to nauczanie.

Tutaj padły na przykład dwie wypowiedzi na temat medali czy odznak, Medal KEN albo odznaka Ministerstwa Sprawiedliwości dla zasłużonych Polsce. Mnie się wydaje, że te pieniądze, które na przykład idą na wyjazdy do Polski, mogłyby być częściowo przeznaczone też na to, żeby takie dyrekcje czy szkoły włączyć w wycieczki do Polski. Jeżeli już rozmawiamy w ogóle na etapie włączania tego języka na przykład do szkół średnich i wiemy o tym, że ci nauczyciele i uczniowie muszą w pewnym sensie też na takie wycieczki jeździć, żeby ta wycieczka była do Polski, do jakiegoś miasta, żeby to może była też częściowo jakaś wymiana z polską szkołą. Czyli, tak jak mówię, można to robić na wiele różnych stron i sposobów.

Również padło tu coś takiego jak studenci z Polski, których na przykład w Holandii też jest dużo i założyli kiedyś też takie stowarzyszenie Polski Student, Holenderski Student. Pamiętam, że nawet nasze organizacje próbowały takich studentów włączyć w nauczanie języka polskiego w naszych szkołach sobotnich czy w jakiś projektach. I to jest naprawdę bardzo szlachetny pomysł.

Uważam też, tak jak mówił mój poprzednik z Polish Foundation, nie wiem, czy dobrze zapamiętałam nazwę, że jakieś atrakcje, czy jakieś motywacje dla tych studentów też powinny być. Oni są ambasadorami naszej polskości, oni mogą też tym naszym uczniom czy nauczycielom

coś dać. Można ich włączyć docelowo też w jakieś programy edukacyjne w systemowych szkołach, może jakieś programy też modułowe, innowacyjne. Polska jest teraz bardzo ważna geopolitycznie. Wydaje mi się, że w to nauczanie, przynajmniej takie bardziej projektowe. Można by też takich tematów tutaj użyć.

Może też Polska mogłaby w tym pomóc, MSZ czy MEN, żeby rozmawiać na ten temat też ze sobą, co możemy zrobić, gdzie te pieniądze tak naprawdę są i w jaki sposób mogłyby być przeznaczone. Ci studenci, którzy mogliby na przykład w takich modułowych programach uczestniczyć jako jacyś instruktorzy, bo przecież studiują najróżniejsze kierunki studiów, też powinni być w jakimś sensie wynagradzani. Dlatego, że proszę pamiętać, Polacy jadą na studia za granicą, bo nie tylko to jest przygoda, ale zarobki są inne. Możliwości – nawet studentów podczas studiowania – są dosyć duże, żeby zarobić jakieś pieniądze. Praca wolontariacka w polskiej szkole czy staże to nie jest jakaś najważniejsza atrakcja i trzeba by tutaj też popracować nad tym, co oni mogliby uzyskać – może też jakieś certyfikaty zdobycia jakichś kompetencji czy zasługi – żeby to robić.

Jeszcze była bardzo ciekawa wypowiedź pani z Niemiec z KoKoPol na temat tych funduszy dla jakichś stowarzyszeń przy szkołach najróżniejszych. Można by też właśnie pomyśleć nad takimi projektami modułowymi dla szkół, bo tutaj właśnie lokalnie można by zachęcić dyrekcję docelowo też do wprowadzania tego języka polskiego, czy docelowo jako przedmiotu egzaminacyjnego, czy jako przedmiotu szkolnego, czy też żeby chociażby właśnie zacząć w zakresie projektowych możliwości modułowych.

Na koniec chciałam jeszcze powiedzieć, że też podoba mi się to, że niemieckie uniwersytety włączyły się w badania dotyczące zapotrzebowania na nauczanie języka polskiego w Niemczech. Nam to jest bardzo potrzebne w Holandii, myślę, że w innych krajach również, żeby takie badania przeprowadzić. Oczywiście jako organizacje polonijne my robimy różne badania, zapotrzebowania czy zajmujemy się promocją języka polskiego, ale jeżeli strona polska mogłaby w jakimś sensie też udostępnić środki, które poszłyby na takie badania, żeby specjaliści i naukowcy z uniwersytetów, z którymi oczywiście władze w danym kraju się bardziej liczą, mogły być zaangażowane, to też by nam na pewno bardzo pomogło.

Czyli, podkreślając jeszcze raz, może przekształcenie troszkę formy tego finansowania wyjazdów, wycieczek, kontaktów z Polską, też ta wielowymiarowość i promocja. Dziękuję serdecznie. Będziemy w kontakcie.

Przewodnicząca poseł Kinga Gajewska (KO):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję naszym gościom obecnym na sali, dziękuję naszym gościom obecnym zdalnie. Niezwykle inspirujący temat. Myślę, że rozwojowy.

Czekamy na dalsze prace. Jako posłowie czekamy na tę ustawę o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Jesteśmy gotowi podjąć te prace.

Do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu podkomisji.